

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drabnem pismem 1 k. Nadesłana i nekrologa za wiersz drabnem pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, co kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adm. Redakcji: Adamówscy i Bratani

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Redakcja nadesłanych nie zwraca n. p.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

Żołnierz polski na straży morskich brzegów.

Witaj polskie Morze!

Na szarym twym brzegu zaciągnął już straż czujną żołnierz polski. Piastowym przybył szlakiem, by z twardych rąk twego nieustraszonego strażnika, kaszubskiego rybaka, zapomnianego, opuszczonego niemal upadającego ze znużenia — przejąć sztandar wyzwólonej ziemi, drgającej dzisiaj wielkim rozradowaniem od śnieżnych tatrzańskich turni i smotryczowych jarów po twoje bursztynowe fale!

Ku twoim brzegom dążyły ongi dumne szyki Bolesławowych rycerzy, o władanie nimi krwawe wiodł boje Krzywousty, walczył wytrwale Kazim. z Jagiellonów rodu i oko miał ku nim wyteżone, umiający w dal patrzeć, Stefan Batory, — o tobie cudne rości sny nieszczęsny Władysław z przeciwnego, odległego twego brzegu, on, z którego droga postacią związana jest na zawsze przelotna tradycja Pucka, jako podstawa polskiej floty wojennej.

W ożywczym podmuchach swego wichru zatrzepotał już ptak srebrnopióry, by ująć nad kaszubską ziemią ponownie i dobrotliwie władanie, tym razem na zawsze. Jak ongi wiodły piastowe i jagiellonowe rycerskie hufce śmiertelny korowód o to jedyne morskie wybrzeże polskie — tak później rozsiadły nad swym brzegiem od wieków naród bronił kaszubskim twardym trudem, w bezgranicznym uporze polskiej myśli i polskiej duszy.

W zawrotnym przebiegu dziejowym, chociaż brzeg przodków zaciągnął straż od skalistej, białej Rużany po ryskie wody — nigdzie nie związał się tak silnie z twoim brzegiem, jak na kaszubskiej stronie. A pierwszy stanął w zamierzchłej pomroce, tu później znojnym trudem stawiał pierwsze kroki, by ku chwale swego imienia rozwłazać „dominium maris Baltici”.

Twoje zarysy polskiego brzegu odgradził od Macierzy przewrotny w środkach, brutal. siłą zalew teutoński. Duszą ludu, co na piaskach wybrzeża się rozsiadł i hasło rzucił „bez Kaszubów niema Polski” — targały przez wieki, w wieczność się dłużące zapędy krzyżackich komturów, a potem ich spadkobiercy z wyżyn sprewskiego zamku. Na równi z falami tyłami, co uderzają o brzeg naszego morza, uderzał szalony huragan pruskiego systemu o dusze kaszubskie. Podmulał się tu i ówdzie, podrywał rodziny całe, rozrzucał w morze niemieckiego zalewu biedne i opuszczone zastępy, ale duszą nadbrzeżnego ludu nie wstrząsnął do głębi nigdy.

Hartowny, bohaterki lud, co od wieków rozsiadł się nad swym brzegiem, wytrwał na posterunku zwycięski do końca. Opierał się niesłychanym uporem wszelkiej próbie poderwania swego bytu narodowego. Godził w niego grom po gromie, on wciąż trwał na kopcu granicznym. Wydzierał mu język, zabierano wiarę, kępowano sumienie; zmieniano imię, nazwisko, wysuwano z ziemi ojców — nie zszedł z drogi. Z granitową siłą bronił polskiego morza. Jeszcze nie targnął nami Drżynała, a już wśród kaszubskiej bractw niejedną wódz się pojawia, by w ten sposób bronić się przed potwornym ukazem kolonizacyjnej komisji.

Ku tobie w wojennym rozgwarze rwały się nasze tęsknoty, o brzeg twój polski zmagala się hen na francuskiej ziemi przeogromna, znojna a ofiarna praca najlepszych Obronców narodowej Sprawy, by ku tobie otworzyć okno i poprzez twe szare fale pomóc imię wyzwólonej Ojczyzny w dalekie strony świata.

Z poszumem wichru twego wiąże się dzisiaj nieopisana radość całego społeczeństwa i korny hołd składa twemu nieugiętemu strażnikowi, co dziś ustępuje miejsca na morskiej wedecie żołnierzowi polskiemu.

Cześć kaszubskiej Braci!

Chwała Żołnierzowi polskiemu!

Witaj polskie Morze!

GEN. HALLER W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Dziś ma przybyć do Gdańska w przejeździe do Pucka gen. Haller. Na dworcu odbędzie się uroczyste powitanie przez generalnego komisarza Rzeczypospolitej Biedzińskiego oraz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

GDAŃSCY POLACY W PUCKU.

Gdańsk. (PAT.) Tutejsza kolonia polska osobnym pociągiem udaje się do Pucka na powitanie Wojsk Polskich.

Cieszyn — żołnierzowi polskiemu i Kaszubom.

Cieszyn. (PAT.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej wysłano następujący telegram do Dowództwa frontu pomorskiego:

Dzielnemu żołnierzowi polskiemu docierającemu do Polskiego Morza — Cześć! Bohaterskiemu ludowi polskiemu, który wytrwał i dostęp do morza dla Polski utrzymał słowa hołdu i wdzięczności. W imieniu polskiego ludu z nad źródeł Wisły i z Podbeskidów — Śląska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

Siolca w dniu wielkiego święta.

Warszawa. (PAT.) Celem uczczenia dnia, kiedy Wojska Polskie dochodzą do Polskiego Morza, zarząd miasta Warszawy postanowił zorganizować w teatrach miejskich uroczyste przedstawienia i adekwatnie flagami o barwach narodowych gmachy miejskie.

Lwów w pokłonie dziejowej chwili.

Radość, która zapanowała w Polsce całej z powodu wzięcia sztandarów naszych nad brzegami morza Bałtyckiego, odbiła się silnym echem w Radzie m. Lwowa.

Na zwołane wczoraj z tej radosnej okazji uroczyste posiedzenie, radni stawili się w licznym komplecie, w oświetlonych strojach. Z uderzeniem godz. 6-tej zajęł przed ratusz wóz tramwaju elektrycznego, ozdobiony chorągiewkami i czerwono-białymi lampkami, umieszczona zaś zewnątrz orkiestra odegrała hymn, poczem wóz ten objechał wszystkie linie w mieście, budząc radość przechodniów. Niektóre domy ozdobione były chorągiewkami o barwach narodowych.

Uroczyste posiedzenie zajął prez. Neumann mrując więcej w te słowa:

Świetna Rado! Zaprosiłem panów na dzisiejsze uroczyste, manifestacyjne posiedzenie Rady m., a to w dniu zatknięcia sztandarów polskich nad brzegami Bałtyku. Wprawdzie Rada m. wyraziła już swą bezgraniczną radość z powodu wymarszu wojsk naszych, celem objęcia polskich połaci kraju na Zachodzie i poślaliśmy ziomkom naszym braterskie pozdrowienie i życzenia, to jednak fakt uzyskania wylotu na morze ma tak wielkie ekonomiczne i polityczne znaczenie dla naszego państwa, że z tego powodu obudziła się w narodzie wielka radość. To też i miasto nasze uważa za swój obowiązek łączyć się z całym narodem w tej uroczystej chwili i wziąć udział we wszystkich uroczystościach państwa.

Następnie prez. odczytał następujący telegram, otrzymany od gen. Hallera:

„Mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystościach zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem w Pucku, która odbędzie się w dniu 10 bm. rano, tj. w dniu dojścia oddziałów polskich do wybrzeża morskiego.

Gen. broni Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego”. (Oklaski.)

Na zaproszenie to wysłał prezydent następującą odpowiedź:

„Gen. Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego w Pucku, nad morzem Bałtykiem.

„Dziękuję serdecznie za zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach zatknięcia sztandarów nad Bałtykiem — jednak z powodu bliskości terminu uroczystości, na czas przybyć nie mogę.

I spełnił się fakt sprawiedliwości dziejowej. Nieumięta wiara, wytrwałość i cierpliwość ojców naszych

wyduły płon, odrodzone państwo wbija słupy graniczne nad polskim morzem. W tym dniu radosnym imieniem obywatelstwa m. Lwowa przesyłam bohaterstwu wojsku i nieustraszonemu dowódcy wyrazy hołdu i czci.

Przeżywając z Wami wspólnie ten dzień szczęścia i radości, dołączam życzenia, by dzielny oręż polski ustalił należne państwu polskiemu granice ku chwale i dobru umiłowanej Ojczyzny.

Prez. m. Lwowa, Neumann”.

Następnie prezydent oddał głos r. Terenkoczemu, który przemówił w te słowa:

Świetna Rado! Wielkie chwile pozwoliła nam Opatrzność przeżywać — chwile, o których wiele pokoleń marzyło, jako o śnie pięknym, — czekało na nią jak na zbawienie i schodziło ze świata z zawiedzioną nadzieją.

Nam dozwolone patrzeć na Zmartwychwstanie naszej Ojczyzny, na zwycięzki dochód naszego wojska, na odbudowę Państwa Polskiego, powstającego z gruzów i zgłiszcz, spowodowanych rękami najeźdźców. Jak po gwałtownej burzy rozstępują się chmury i coraz bardziej odsłaniają wypogodzony horyzont, tak coraz szersze kręgi zatacza rozwój naszej Ojczyzny. Dziś przeżywamy jedną z najwspanialszych chwil tego Odrodzenia, bo zastępy nasze zbrojne doszły do morza i objęły je w posiadanie.

Jakie znaczenie ma dostęp do morza dla każdego Państwa, wiemy z historii rozwoju narodów, — z przykładów osiągniętych przez najpotężniejsze dziś potęgi światowe — wiemy z wypowiedzi się naszych historyków i ekonomistów, którzy, jak Libelt, oświadczyli, że dostęp do morza jest takim warunkiem życia narodów, jak oddech dla człowieka i że każde Państwo pozbawione tego wylotu na morze, z czasem musi zagać.

Dla nas odzyskanie dostępu do morza jest tem ważniejsze, że jest to jedyna droga, która nas łączy z całym Zachodem, a więc z państwami, które podały nam pomocną dłoń w odzyskaniu Ojczyzny i są naszymi sprzymierzeńcami, podczas gdy sąsiadujące z nami na stałym lądzie narody są naszymi wrogami i na długo niemi pozostaną.

Dostęp do morza — to swoboda ruchu na całej kuli ziemskiej, to jeden z głównych warunków rozwoju gospodarczego, od którego zależy stan ekonomiczny Państwa. Lecz objaw radości, jakiej chcemy dać wyraz z powodu tego doniosłego faktu nie pochodzi jedynie z pobudek materialnych — niemniej ważne są pobudki moralne, że się stało zadość Sprawiedliwości dziejowej, mocą której odzyskaliśmy ziemię od wieków zamieszkałą przez ludność polską — powracając do swej Macierzy współrodacy, którzy od 150 lat żyli w twardym uścisku krzyżackiej pięści! To odzyskanie najlepszych synów Ojczyzny, którzy pomimo bezprzykładnego prześladowania nie stracili miłości do swej Macierzy i zachowali zdrową myśl narodową. To tryumf ducha polskiego, który potrafił wszczepić w swój naród tyle miłości Ojczyzny, iż długie lata niewoli nie potrafiły jej umniejszyć w sercach ludu polskiego.

To są momenty wzbudzające u nas tyle radości z dnia na dzisiejszego — to wywołuje w nas potrzebę uświęcenia dnia dzisiejszego obchodem narodowym, którego wyrazem niech będzie okrzyk: Niech żyje Polska! Niech żyje Naczelnik Państwa i Armia Polska, która dotarła do morza. (Radni powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie.)

Dalszym wyrazem uczuć, którymi przepełnione są serca nasze, niech będą następujące uchwały:

1. Rada m. Lwowa łączy się z całym Narodem w objawach radości z powodu odzyskania ziem pomorskich i własnego morza;

2. Rada m. Lwowa uznając ważność floty morskiej przeznacza ze swych funduszów kwotę 50.000 koron na utworzenie floty polskiej;

3. Rada m. Lwowa uchwala zwrócić się do mieszkańców miasta Lwowa, aby wzięli udział w zebraniu funduszów na rzecz floty polskiej i szczerą dłoń przyczynili się do jej powstania. (Oklaski.)

Na tem, na znak uroczystej chwili, zamknięto obrady.

Wygląd miasta przybrał uroczyste zarysy. Na wielu gmachach publicznych i wielu domach prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Pięknie przystrojony wóz kolei elektrycznej z orkiestrą przygrywającą pieśni narodowe był tematem chwili.

O godz. 12-tej w południe obwieściły dzwony wszystkich świątyni rzymsko - katolickich dziejowy moment dotarcia Wojsk Polskich nad brzeg naszego morza.

Generał Haller w miastach odzyskanych.

Toruń, 6 lutego.

Dnia 4-go lutego gen. Haller ze świtą zwiedził odzyskane przez armię pomorskie miasta: Pelplin, Tczew i Starogard.

Szczególnie entuzjastyczne przyjęcie spotkało Generała w Pelplinie, niewielkiem (14.000 mieszkańców), ale prawie zupełnie polskiem miasteczku, które od 1829 r. jest rezydencją biskupów chełmińskich i posiada stary, przez księcia Pomorskiego Mestwina II. w XIII. wieku dla Cystersów założony kościół — dzisiaj służący za katedrę biskupią. Gener. Hallera oczekiwali gen. Gąsiek i z oficerami, P. Knast, prezes R. L. wygłosił serdeczne powitanie. Publiczność wyprzegła konie od powozu i wśród ogromnego uniesienia patriotycznego tłumy odprowadziły Generała do Katedry. Tam ks. biskup sufragan Klunder przyjął gości i objaśnił im interesujące szczegóły architektoniczne tego wspaniałego pomnika nadwiślańskiego gotyku w Polsce. Przed katedrą zgromadzili się na powitanie wszystkie towarzystwa, bractwa z chorągiewkami, szkoły. Chór śpiewał okolicznościową kantatę. Miasteczko było bogato udekorowane w zieleni i flagi narodowe. Żywiołowa radość tłumy objawiała się z taką siłą, że trudno było oprzeć się wzruszeniu.

W Tczewie, po oglądnięciu fortu i mostów na Wiśle (przez które Polska łączy się z wolnem miastem Gdańskiem.) Dowódca frontu wygłosił na rynku krótkie przemówienie do wojsk i ludności. — „Jesteśmy — mówił — w mieście Tczewie, u bramy do polskiego morza. Ślubujemy, że sobie tej bramy i tego morza nie damy wyrzucić nigdy. Tak nam dopomóż Bóg”. „Zgromadzeni odśpiewali z odkrytymi głowami „Rotę”. Potem odbyła się defilada. Na przyjęciu w „Deutsches Haus” witali p. Generała mowami starosta, burmistrz i szczególnie serdecznie przedstawiciel robotników, który wspominał, jak gorąco oczekiwano wjazdu armii gen. Hallera przez Gdańsk do Polski. Dowódca frontu w odpowiedzi mówił o radości tych, którym dano urzeczywistnić wielkie idee łączenia ziem polskich i o szczęściu, jakie daje praca, tworząc nową erę Polski, wznosił toasty przyjęte z zapalem na cześć Naczelnika Państwa, Sejmu i tej świętej Ziemi Pomorskiej, która będzie na wieki łącznikiem między Polską a morzem.

Powitanie w Starogardzie, mieście do połowy polskiem, miało również serdeczny charakter. Burmistrz, Niemiec P. Komossa, zapewnił o lojalności Niemców wobec Rzeczypospolitej, co Generał przyjął z zadowoleniem do wiadomości i obiecał o tem zawiadomić Naczelnika Państwa. Wyraził przytem zdanie, że prawdziwa niemiecka kultura, tkwiąca korzeniami w klasycyzmie niemieckim, pogodzi się z polską kulturą. Ale dotychczasowa „Hetzkultur“ musi zniknąć. Przemawiał pomiędzy innymi przedstawiciel robotników, który ślubował pracę dla Polski, na co Generał odpowiedział okrzykiem „Niech żyje praca”. Duży, pięknie przystrojony rynek starogardzki był zapelniony delegacjami, wojskiem i dziećmi szkolnymi, wznoszącymi okrzyki. Po przedstawieniu się delegacji i defiladzie odbyło się przyjęcie. Ks. Derzyński wznosząc toast na cześć Generała, podkreślił, że tu na Kaszubach, wobec germanizacji w szkole i w urzędzie tylko kościół był opiekunem polskiego języka i twierdzą polskiego ducha, księża byli pierwszymi Hallerczykami, którzy bronili narodowości polskiej ludu kaszubskiego. Nagrodą dla nich jest dzisiaj przybycie generała Hallera. Tu mowca wspominał, że to już „czwarty Haller“ przychodzi odbierać dla Polski Pomorze. Pierwszymi „Hallarami“ byli niegdyś król Bolesław, Przemysław i Kazimierz Jagiellończyk. Gorącą mowę wygłosił następnie gen. Haller o znaczeniu morza dla wzrostu świadomości naszej siły, o miłości, jaką Polska niesie Pomorzanom, o naszych hasłach wolności, braterstwa ludów i wolności. Zakończył toastem „Wiwat Sejm, wiwat naród, Naczelnik Państwa, wiwat wszystkie stany”.

Sytuacja bojowa.

Komunikat Sztabu generalnego Wojsk Polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko - białoruski:

Oddziały nasze odparły atak bolszewicki w rejonie Gommla. Zresztą na froncie dzień upłynął spokojnie.

Front wołyński:

Sytuacja bez zmiany.

Front podolski.

W wywiadzie na wschód od Płoskowa rozbiłyśmy pod Bogdanowem znaczniejsze siły bolszewickie. We wczorajszych walkach pod Jaltuskowem bolszewicy stracili około 100 zabitych.

Kuźnicki.

Sprawa Górnego Śląska.

Poznań. (Radio z Paryża.) Gen. Le Rond wyjeżdża w tych dniach na Górny Śląsk.

Komisja koalicyjna w Opolu.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Paryża.) Międzynarodowa komisja Górnego Śląska odjechała do Opola pod przewodnictwem gen. Le Ronda. Składa ją ang. pułk. Persival i gen. włoski De Martinis.

Ks. Pospiech o sytuacji.

Sosnowiec. (PAT.) „Głos pracy“ zamieszcza wywiad z ks. Pospiechem, który oświadczył, że nastroi wśród ludności polskiej na Śląsku jest dobry. Francuzów wirano jako oswobodzicieli. Obecnie tworzą się w gminach komitety plebiscytowe, które powołują do życia komitety powiatowe. W ten sposób zorganizowano już powiat pszczyński. Organizacja innych powiatów jest w toku. Większe powiaty będą podzielone na okręgi, w których będą czynne komitety okręgowe. Przedstawiciele komitetów gminnych po ukończeniu pracy organizacyjnej wybiorą główną radę komitetową, ta zaś wybierze główny komitet plebiscytowy, który będzie odpowiedzialny za całą akcję. Najlepsze widoki plebiscytu są w okręgach przemysłowych, gdzie robotnik polski zorganizowany w związku zawodowym najofiarniej działa dla społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo polskie ofiarnie tę robotnika polskiego poprzeć powinno jak najgoręcej. Na same więcej liczyć nie można, a naśladować trzeba Niemców, którzy uciekli się do innych sposobów, gdyż wysłali na Górny Śląsk 1400 agitatorów zawodowych i 3500 agitatorów pomocników, tak, że wszędzie ich pełno. Po stronie zaś polskiej nie podobnego nie przedsięwzięto. Władze niemieckie na Górnym Śląsku są jeszcze w rękach Cymwili. Przejęcie przez władze francuskie ma nastąpić dopiero 11 bm.

Niemiecki komisarz plebiscytowy.

Sosnowiec. (PAT.) Niemieckim komisarzem plebiscytowym został zamianowany starszy burmistrz Opola dr. Breminger.

WOBEC WYKROCZEN NIEMIECKICH.

Sosnowiec. (PAT.) Z uwagi na ostatnie wykroczenia Niemców na Górnym Śląsku w czasie wkroczenia wojsk francuskich, wydały władze administracyjne zarządzenia, zabraniające wszelkich zebrani publicznych bez zezwolenia władz oraz nakazujące przedkładanie władzom plebiscytów, egzemplarzy odezw i plakatów treści politycznej. Wszyscy podlegają władzy wojsk sprzymierzonych. Osoby, dopuszczające się występku wobec tych władz i siły zbrojnej państw sprzymierzonych, będą sądzone przez sądy, ustanowione przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Przed plebiscytem cieszyńskim.

PROTEST RADY NARODOWEJ.

Cieszyn. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Narodowej powzięto następujące rezolucje:

1) Rada Narodowa nie przyjmie żadnej odpowiedzialności za samorządna obronę ludności polskiej po drugiej stronie byłej linii demarkacyjnej, jeżeli komisja ententy rzeczywiście nie przeprowadzi wszystkich swoich zarządzeń odnośnie do żandarmerii, wolności zbierania się i prasy.

2) Rada Narodowa protestuje przeciw zarządzeniom administracyjnym komisji alianckiej, które wbrew ugodzie paryskiej z lutego 1919 oddają pod władzę prefekta czeskiego blisko 100.000 ludności polskiej w powiatach cieszyńskim i frysztańskim i przestrzega, że ludność podobnego stanu rzeczy nie uzna.

WIEC PROTESTUJĄCY NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Cieszyn. (PAT.) Z powodu zatrzymania linii demarkacyjnej jako linii administracyjnej urzęda nauczycielstwa polskie z poza linii demarkacyjnej wiec, protestujący, we czwartek, 12 b. m. W odezwie zwołującej na wiec zaznacza nauczycielstwo, że nie znieśli, aby obcy duchem i językiem wróg narodowości władał choćby na chwilę nad nami. Żadna w świecie potęga nie zmusi nas choćby na krótki czas plebiscytowy poddać się obcej znienawidzonej władzy.

Sprawa spis - orawska.

Nowy Targ. (PAT.) Biuro prasowe Komitetu Spisko - orawskiego donosi: Dnia 7 b. m. wyjechali z Cieszyna przedstawiciele międzynarodowej Komisji plebiscytowej kapitan De la Forest Divonne z tłumaczem Dominolsem, del. ang. p. Arson i del. włoski

Logo, celem zbadania terenów plebiscytowych do Nowego Targu. Towarzyszył im przedstawiciel ministerstwa Spraw zagranicznych dr. Władysław Guether. W drodze zatrzymali się w Nowym Targu, gdzie ich powitał marszałek Uznański. Na posłuchanie zgłosili się emigranci ze Spisza i Orawy, a w ich imieniu przemawiał w języku angielskim p. Borowy z Orawy i p. Halczyn ze Spisza. Pierwszy wyraził radość z powodu przybycia komisji, drugi prosił o przedstawienie Radzie Ligi Narodów konieczności rozszerzenia prawa głosowania na całą dolinę Popradu. Jemu, jako rodem z doliny Popradzkiej, przyrzekł w Paryżu Wilson i Clemenceau poddanie całego wspomnianego obszaru pod plebiscyt. Komisja udała się do Zakopanego, gdzie podejmowało ją grono osób z marszałkiem Uznańskim na czele. Powitał delegację p. Guether oraz były minister handlu p. Szczeniowski. Odpowiedział kap. De la Forest-Divonne. Popołudniu wyjechała delegacja w dalszą podróż na Spisz. Za zgodą przewodniczącego kom. hr. de la Maneville a z polecenia del. Rządu polskiego p. Zamorskiego, towarzyszył im w podróży dr. Diehl z Zakopanego jako znawca stosunków lokalnych.

Sprawa gdańska.

Gdańsk. (PAT.) W niedzielę i poniedziałek przybyły tu przednie strażnice załogi angielskiej, reszta zaś batalionów angielskich oczekiwana jest dziś. Dnia 8 bm. opuściły miasto ostatnie oddziały 23 pułku piechoty niemieckiej.

SIR TOWER PRZYBYWA DO GDAŃSKA.

Gdańsk. „Danz. Ztg.“ donosi, że komisarz ententy sir Tower przybędzie 10 bm. do Berlina, gdzie prawdopodobnie zatrzyma się przez jeden dzień a potem uda się do Gdańska.

WOJSKA NIEMIECKIE OPUŚCIŁY GDAŃSK.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj rano ostatnie oddziały niemieckie w sile skombinowanego batalionu opuściły Gdańsk a popołudniu i wieczorem przybył oddział wojska angielskiego, złożony przeważnie z Irlandczyków.

Wojska polskie przejeżdżają przez Gdańsk.

Gdańsk. (PAT.) Dnia 10 b. m. rozpoczyna się transportowanie przez Gdańsk wojsk polskich zdążających do niezajętych jeszcze terytoriów w Prusach Królewskich. Wojska jadą linją Howa przez Gdańsk.

Tereny plebiscytowe Prus wschodnich ewakuowane.

Poznań. Radio z Paryża. Komendant wojskowy niemiecki Prus nadesłał z Kołobrzegu depezę z zawiadomieniem, że tereny plebiscytowe w Prusach wschodnich zostały już ewakuowane przez wojska niemieckie.

Warunki pokojowe Rządu Polskiego.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurier Polski“ warunki pokojowe Rządu polskiego będą ustalone i zakomunikowane Sejmowi z początkiem przyszłego tygodnia. Podstawą warunków polskich ma być uznanie dążeń niepodległościowych narodów sąsiednich oraz plebiscyt na ewentualnie spornych terenach. Nie jest wykluczone, że będą także wysunięte żądania pewnych odszkodowań.

Głos sumienia narodowego.

Warszawa. (PAT.) Zarząd główny polskiego związku kolejowców rozesłał po linii następujący telegram okólny: podpisany przez prezesa M. A. Nowakowskiego: Wobec tendencji pewnych jednostek, wywołania ogólnego strajku celem rzekomego protestu przeciwko obecnej drożyznie żywnościowej i planu rozszerzenia strajku na kolejowców, wzywam wszystkich kolegów w imieniu dobra Ojczyzny i społeczeństwa do absolutnego wytrwania na stanowiskach służbowych i unieszkodliwienia wszelkich zakusów wywołania bezrobocia na kolejach.

Towarzystwo aprowizacji miast polskich.

Warszawa. (PAT.) Towarzystwo miast polskich i ziem wschodnich rozpoczęło już swoją działalność. Na razie zapobiegają władze towarzystwa w kierunku równomiernej dostawy dla ludności miejskiej ziemniaków zasakwestrowanych przez Państwo. Dowódcy ziemniaków stale się wzmacniają. Ziemniaków dostarcza się jednak za pośrednictwem Towarzystwa wyłącznie tym miastom, które przystąpiły do związku. Obok ziemniaków Towarzystwo aprowizacyjne otrzymać

na i inne artykuły żywności, przeznaczone do po-
życia między zjednoczone miasta.

Pozdrowienia węgierskie.

Warszawa. (PAT.) Budapeszteński związek węgierskich Przyjaciół Polski, nadesłał następujące depesze:

Po Pana Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa w Warszawie.

Dzisiejsze organizacyjne, ogólne zebranie Związku węgierskich przyjaciół Polski, z gorącą sympatią dla wieków odczuwaną przez naród węgierski do bratniego narodu polskiego, pozdrawia Dostojnego Naczelnika jako najgłówniejszego i najgodniejszego przedstawiciela narodu polskiego. Wierzymy, że działalność nasza wyjdzie na korzyść i dobro obu naszych narodów. I dziś również, gdy naród węgierski przeżywa najniebezpieczniejsze godziny swoich dziejów, z braterską radością patrzy na potężne zmartwychwstanie do życia z cierpienia strasznej stuletniej niewoli szlachetnego narodu polskiego. Daj Boże, aby spokojne sternictwo Pana Naczelnika zaprowadziło Jego Naród na szlak, na jakich błyszczał za dawnych wielkich czasów. W imieniu Związku węgierskich przyjaciół Polski prezes przewodniczący dr. Stefan Zembory.

Do Sejmu Polskiego w Warszawie.

W dniu dzisiejszym na nowo zreformowany Związek węgierskich Przyjaciół Polski pozdrawia tradycyjnym uczuciem braterstwa przedstawicieli narodu polskiego. Mimo strasznego losu i zdeptania, jakiego dziś ulegamy, spoglądamy z radością na pomysłny rozwój bratniego Narodu Polskiego. To właśnie daje nam siłę i pewność, że i naszych pragnień słusność w końcu zwycięży. Ze łzami patrzymy z poszarpanych ziem Ojczyzny naszej poza Karpaty, gdzie sprawiedliwość została wynagrodzona i ufając w tysiącletnie braterstwo odziedziczone po naszych ojcach, wierzymy, że zrozumiecie naszą wolę i naszą nadzieję. Z całych sił będziemy dokładali starań, aby działalność nasza była godną naszych dziadów. Niech żyje braterstwo narodu polskiego i węgierskiego. W imieniu Związku węgierskich przyjaciół Polski: Prezes-przewodniczący dr. Stefan Zembory.

Kłaska bolszewicka nad Donem.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) „Vorwärts” ogłasza doniesienie angielskiej misji wojskowej w południowej Rosji, wedle którego bolszewicy, którzy chcieli zdobyć linję Don—Mancyz, zostali odparci z ciężkimi stratami. Łódź na rzece zalał się, wskutek czego wielu bolszewików utonęło, reszta zaś została zmuszona do ucieczki w popłochu na północ. Bolszewicy stracili wiele armat i wozów. Oddziały bolszewickie, które chciały przekroczyć Don na wschód od Rostowa, zostały po ciężkiej walce odparte poza rzekę. W walce wzięto do niewoli 8100 żołnierzy, a nadto zdobyto 171 armat i 339 karabinów maszynowych.

Wojska sowieckie w Odessie.

Warszawa. Radio z Moskwy. Wkroczenie armii sowieckiej do Odessy odbyło się 7 bm. o godz. 10 rano. Do godz. 10 większa część miasta była już w rękach czerwonych, przeciwnik stawiał zacięty opór.

Wiadomości telegraficzne.

IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT.) Ogłoszono rozporządzenie prezesa Najwyższej Izby kontroli Państwa o utworzeniu trzech izb kontroli Państwa, Warszawskiej z siedzibą w Warszawie, Kieleckiej ze siedzibą w Kielcach i Lwowskiej ze siedzibą we Lwowie.

ŁADNE TOWARZYSTWO.

Warszawa. (PAT.) Onegdajszej nocy żandarmerja otrzymawszy wiadomość o posiedzeniu komunistów w jednym z domów przy ul. Słonecznej, zarządziła rewizję, przy której aresztowano znanego działacza warszawskiego Grabowskiego (pseudonim Barski), radcę ministerjalnego w ministerstwie oświaty (p) Cieszkowskiego, wraz z żoną Wera oraz Teskera, brata radnego miejskiego. Wszystkich internowano w więzieniu Mokotowskim. Dokumenty, znalezione przy rewizji, przewieziono do żandarmerji.

NIESPRAWDZONE WIEŚCI.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W „Przeglądzie wieczornym” z 5 b. m. ukazała się notatka o rzekomem strasznym położeniu robotników polskich we Francji. W tej sprawie ministerstwo zwróciło się do atache dla spraw wychodźczych w Paryżu i misji francuskiej w Warszawie o wyjaśnienie, które natychmiast po nadejściu zostanie ogłoszone. Ministerstwo jednak stwierdza, że na ogół informacje nadchodzące od wychodźców z Francji są dość pomyślne, częstokroć nawet bardzo i że robotnicy nie tylko chętnie wyjeżdżają ale często także starają się o pozwolenie na sprowadzenie do Francji rodziny.

KATASTROFA LOTNIKA NIEMIECKIEGO.

Gdańsk. (PAT.) Unoszący się nad polem ćwiczeń we Wrzeszczu samolot niemiecki z niewiadomej przyczyny runął na ziemię, przyczem lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Praga. (PAT.) Jak donoszą dzienniki czeskie, wybory do zgromadzenia narodowego odbędą się dopiero w maju.

Rzym. (Agencja Stefani'ego). Minister dla przemysłu wniósł przedłożenie, ustanawiające ośmiodzinną dzień pracy, względnie 48 godzin pracy w tygodniu.

Wiedeń. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu towarzystwa lokarskiego rozpatrywano 35 wypadków grypy, które pojawiły się w Wiedniu. Charakterystycznymi cechami była bolesność i osobliwe drganie mięśniów brzusznych, nóg i rąk i taniec św. Wita. Obdukcje wykazały zapalenie mózgu. Zachodzi tu prawdopodobnie jakiś nowy rodzaj grypy.

Wiedeń. B. K. z Berlina donosi, że w Blankenese zmarł wczoraj niemiecki poeta Ryszard Dehmel, w 56 roku życia.

Komisja sejmowa we Lwowie.

Dnia 9 b. m. zjechała do Lwowa Komisja Sejmowa, celem zbadania stanu zakładów dla jeńców i uchodźców, więzień i szpitali. W skład jej wchodzi posłowie: Tabaczyński, (nar. + dem.) Opala (zjedn. nar.-dem.), Wichliński, (chrześc.-dem.), Pużak, (P. P. S.) Przybyli z nimi: Del. Min. Spraw Wojsk. Stepiński, Del. Min. Spraw Wewn. Twardo, ppor. Rzecki z Min. Spraw Wojskowych, (Dep. II.), p. Nowacki, Del. Państwowego Urzędu powrotu jeńców, uchodźców, robotników (JUR). Z ramienia Oddziału Informacyjnego DOG. przydzielony został por. Jarosz. Dnia 9 b. m. wieczorem Lwowski oddział „JUR” przyjmował delegację skromną wieczorą. Dziś podzieliła się Komisja na dwie części: jedna, (poseł Tabaczyński) zwiedziła przed południem obóz jeńców i internowanych na Jałowcu, a po południu baraki przy ul. Janowskiej, pozostający pod zarządem „JUR”. Druga, (poseł Pużak) zwiedziła więzienie i szpital więzienny przy ul. Batorego, więzienie garnizonowe przy ul. Zamarskiej oraz Brygidki przy ul. Kazimierzowskiej.

Wieczorem Komisja odbyła konferencję z deputacją ukraińską (dr. Fedak i red. odp. „Wperedu” Buniak i inni), która domagała się dopuszczenia organizacji ukraińskiej do akcji zaopatrzenia jeńców i internowanych w odzież i pożywienie.

Gen. Henrys we Lwowie.

W dniu dzisiejszym Lwów w murach swych gościł będzie miłych, serdecznych gości. Pociągami porannym z Warszawy o godz. 10 min. 30 przybywa gen. Henrys, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, w towarzystwie dwóch generałów i trzech oficerów francuskich.

Społeczeństwo polskie w wdzięczności zachowuje nazwiska tych, którzy w ciężkiej chwili budowy państwowego gmachu, uczuciami przyjaźni względem narodu naszego wzięli, dorzucając ogień pod jego podwaliny. We wdzięcznym wspomnieniu historia powstającej Polski przekazuje nazwiska tych cudzoziemców, którzy swym doświadczeniem i radą stanęli do współpracy. Do takich w pierwszym rzędzie należy gen. Henrys, szef misji wojskowej w Polsce. Jeszcze obecne chwile toczącej się wojny nie dają wglądu w karty, które kiedyś wykażą wiele trudu położonego, by z drobnych związków utworzyć potężną i wspaniałą naszą armję. Znajdziemy na nich kiedyś wielokrotnie powtarzane nazwisko gen. Henrysa, serdecznego przyjaciela naszego narodu, żarliwego organizatora pierwszego kursu oficerów sztabowych, gorącego orędownika naszych sił zbrojnych. Czcigodny generał francuski wrócił właśnie z Paryża i na łamach niedzielnego „Journal de Pologne” dał wyraz między innymi następującej myśli:

„Polska może być pewną stałością poparcia moralnego ze strony Francji i ciągłości jej pomocy materialnej, doprowadzonej do granic, jaką wskazują przeczność i troska o odrodzenie potęgi jej środków działania”.

Gen. Henrys zabawi kilka dni we Lwowie. Generał Henrys sławny obrońca Verdunu był pierwszym szefem misji wojskowej w Polsce, pozyskał sobie sympatie społeczeństwa, które znalazło w nim gorącego przyjaciela. Brał udział w zorganizowaniu pierwszej szkoły Sztabu Generalnego i był bardzo pomocnym przy zaopatrywaniu armii polskiej w broń, amunicję i mundury.

Koło przybyłych francuskich gości, przybywających w inury naszego grodu skurja się dzisiaj serdeczne uczucie całego polskiego Lwowa.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Adm. niestracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11 - 15.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 lutego

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę 11 lutego o godz. 7 wiecz. po raz 3-ci „Obieżyświat” operetka w 3 aktach Rud. Falla w zmienionej obsadzie.

We czwartek 12 lutego o godz. 7 po raz 2-gi „Asystent”.

W piątek, 13 lutego o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Eros i Psyche” opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydowa, Ostrowską Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XIV od poniedziałku 9 lutego 1920 codziennie od godz. 8-mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajlowicz, pokatny doradca”, Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschinan i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty pana Prezydenta”, wielka aktualna satyryczno-polityczna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi”. Udział biorą Marja Czajkowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygier, Marian Tarłowski, Marek Windheim.

Bilety od 9 — 5 u. u. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— Wiec ogólno-akademicki odbędzie się we środę, 11 lutego br. w sali „Czytelnia akademickiej”. Na porządku dziennym: omówienie materiału na Zjazd ogólno-akademicki w Warszawie, uchwalenie rezolucji, dyrektywy dla delegacji lwowskiej. — Miejskowy Komitet organizacyjny Zjazdu wzywa młodzież do gromadnego przybycia.

— Koncert Koła muzycznego, który miał się odbyć dziś, w środę, 11 b. m. odłożony z powodów od Towarzystwa niezależnych na czwartek 19 b. m.

— Jutro to jest we czwartek 12 b. m. odbędzie się w Kasyńce miejskiej „Wieczór Dublański” z nader uroczajnym kotylonem. Pozostała jeszcze pewna ilość biletów można nabywać w dzień zabawy między godz. 10—1 i od 4 popoł.

— Towarzystwo Kresów Pomorskich. Dzięki inicjatywie inż. Władysława Szaynoka, zawiązało się w naszym mieście Koło lwowskie Towarzystwa Kresów Pomorskich, które od kilku lat istnieje w Warszawie i przed wojną już oddziaływało dodatnio na te kresy, kiedy nie marzyliśmy nawet o ich odzyskaniu. Dzisiaj gdy to się stało, Towarzystwo tem wydatniejsza, słowem i piórem, musi rozwinąć czynność w kierunku budzenia wszechstronnej znajomości i zainteresowania ogółu naszym pobrażem morskiem i polskiem morzem, wskrzeszania i popularyzowania ich przeszłości, zachęcania, aby je poznać na miejscu i zbliżyć się do tego dzielnego ludu, który je uratował dla Polski.

W tym kierunku działać będzie i Koło lwowskie, którego prezesem do Walnego Zgromadzenia wybrano dra Aleksandra Czołowskiego. Poważny, patriotyczny cel Towarzystwa, powinien w niem skupić jak największą ilość członków. Zgłoszenia i wkładki (3 marek kwartalnie) przejeżdża Archiwum miejskie (Ratusz). W najbliższych dniach staraniem Koła wygłoszony będzie odczyt z dziejów marynarki polskiej, ilustrowany przeżyciami.

— Podwyżka podatku czynszowego. Rada miejska postanowiła: 1) podwyższyć podatek gminny czynszowy o 50 proc. należności dotychczas z tego tytułu opłacanych, a więc: od czynszów fasonowanych w kwocie ponad 600 kor. do 2.400 kor. z 6 proc. na 9 proc.; od czynszów do 4000 kor. z 8 proc. na 12 proc.; od czynszów do 6000 kor. z 10 proc. na 15 proc.; od czynszów ponad 6000 kor. z 15 proc. na 22 i pół proc. Czynsze do 600 kor. rocznie mają być wolne od podwyżki.

2) podwyższyć dodatek gminny: a) do podatku gruntowego, b) do podatku domowo-czynszowego, c) do podatku domowo-czynszowego na cele kwaterunku wojska z 4 proc. na 10 proc. we wszystkich trzech wypadkach, zaś dodatek gminny do państwowego 3 proc. tego podatku od budynków, którym przysługują wolne lata z 50 proc. na 100 proc., z tem jednak, że budynki budowane po wejściu w życie tych podwyższeń mają być wolne od niniejszego podwyższenia.

Wymienione ad 1) podwyżki wejść mają w życie z dniem 1 kwietnia 1920 zaś podwyżki wymienione ad 2) z dniem 1 stycznia 1920.

— Wyjaśnienie w przykrej sprawie. W numerze porannym, wczorajszym zamieściliśmy p. t. „Czy podobna” informację, że kamienica przy ul. Lenartowicza 1. 11 ma przejść w ręce żydowskie. Jak stwierdziliśmy, pismo padło ofiarą myśnej informacji, a informacja ta, zupełnie mylna, mogła powstać z tego powodu, że do właściciela zgłaszali się żydzi z propozycją kupna kamienicy, ale wszystkie ich oferty, jakkolwiek bardzo korzystne, zostały odrzucone z góry i stanowczo była wykluczona sprzedaż żydom. Informacja nasza niesłusznie wyrzuciła krzywdę osobie, której samo nazwisko i działalność na polu narodowym są gwarancją, że czyn taki z jej strony jest wykluczony.

— Brzydka afera wpłynęła w ostatnich dniach. Odcpa rozgromieniu oddziałów ruskich, pozostało na

dworcu tarnopolskim kilka wagonów środków aptecznych, które w niewytłumaczony sposób zniknęły. Wypląnęły też niebawem na tutejszym rynku, gdzie w świątku paskarskim niebawem popłatna podać się rozpoczęła i popyt też jej towarzyszył nie mniej ożywiony. Śledztwo, prowadzone energicznie, trzymane jest w ścisłej tajemnicy, które niewątpliwie ustali udział uczestników tej brzydkiej afery.

— **Apel do władz wojskowych.** Dochodzą nas wiadomości, iż przy ul. Janowskiej tuż naprzeciw cmentarza urządzono skład amunicji i materiałów wybuchowych w dawnych magazynach artylerji austr. Ponieważ pomieszczenie to uważamy za nieodpowiednie ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, a co za tem idzie wybuchu, któryby mógł mieć straszne skutki zwracamy się z apelem do władz wojskowych, by magazyny te o ile istnieją przeniesiono do jakiejś prochowni za miasto. Mamy przecież świeżo w pamięci fakt — pożaru na lotnisku lwowskim — gdzie zachodziła oława pożaru w magazynie bomb, który był również niefortunnie umieszczony.

— **Jutro już będzie chleb.** Zarząd miejskiego Urzędu aprobowanego otrzymał wczoraj 11 wagonów białej maki amerykańskiej, którą przeznaczono na wypiek chleba. Sklepy rejonowe mają zgłosić się jutro, we czwartek, rano w biurze przy ul. Bema 1. 21.

— **Pomyłka druku.** W wczorajszym numerze popołudniowym w artykule p. t. „Produkcja ustawodawcza Sejmu” wydrukowano błędnie w zdaniu stanowiska Sejmu — „organu enkaenowego” zamiast: „organu suwerennego”, co zresztą wynika z sensu tego zdania.

— **Ceny monopolowych materiałów słodzonych.** Ministerstwo skarbu reskr. z 24 stycznia 1920 nr. 8552/453 ex 920 wprowadziło z dniem 1 lutego 1920 następującą taryfę sprzedaży monopolowych sztucznych materiałów słodzonych (sacharyny): Opakowanie 1 l. kosztuje 0.70 mk. — 1 K. T2. i T8. 7.50 mk. — 10.72 K. K3 15.00 mk. — 21.45 K. K6 75.00 mk. — 107.25 K. K7. 2.30 mk. — 3.28 K. Tx. 9.00 mk. — 12.87.

— **Na śmierć przejechany.** Wczoraj o godz. 2-giej po południu przejeżdżał skrzem, wiodącym z ul. Słonecznej na ul. Pod Dębem Abraham Gram, woźnica Pinkasa Schuetza tak szybko i nieostrożnie, iż przejechał na śmierć 10-letniego Izidora Dominika, syna Mojżesza Dachsa. Woźnicę aresztowano, zwłoki chłopca, który dostał się pod koła woza, przeniesiono do kostnicy cmentarza izraelskiego.

— **Ukarany brutalnie.** W bramie pasaży Mikolascha roztrzącał brutalnie przechodniów Władysław Merski, pomocnik warszt. kolei, za co został aresztowany, a następnie ukarany grzywną 20 mk.

— **Zawzięty myśliwy.** Michał Iwaśko, lat 18, wybrał się na polowanie na wrony na Górę Stracenia obok niłyna Thoma. Tu zaczął strzelać z karabinu ostrymi nabojami. Strzały zwały się agenta policji, który zapalonego myśliwego sprowadził do policji. Karabin i 10 naboji skonfiskowano, zaś Iwaśko stanął przed sądem, gdzie odpowie za lekkomyślność.

Wielka banda rabusiów we Lwowie pod kluczem.

Sąd doraźny dnia 12 b. m.

Dnia 19 listopada z. r. dokonano w dzień świąteczny rabunku w mieszkaniu Herscha Kesslera, właściciela realności przy ul. Domsa 14. Do mieszkania wtargnęło 4 bandytów, którzy zrabowali z kasy 70 tysięcy koron i biżuterję, a następnie zbiegli, strzelając na postrach z rewolweru. Śledztwo ukończono wczoraj w zupełności a wynikiem jego ujęcie całej bandy rabusiów, która dnia 12 b. m. stanęła przed sądem doraźnym.

Po ujęciu i rozbiciu szajki, znanego bandyty Kłiana (mordercy sierżanta Winnickiego) część członków tejże została na wolności. Między innymi Jan Nowak i Jan Cholebowski, obaj jeńcy rosyjscy, rolnicy, pochodzący z Królestwa. W niewoli pełnili oni służbę na poczcie na dworcu i tu poznali Damiana Chorobiowskiego, podurzędnika pocztowego. Chorobiowski, który jest Rusinem, nie złożył przysięgi służbowej, został zatem ze służby usunięty. Zabrał się tedy do handlu kamienicami, przyczem dorobił się majątku. Od niego to dowiedział się Nowak i Cholebowski, iż Kessler sprzedał kamienicę i posiada grubą gotówkę w domu. Postanowili więc dokonać rabunku i dobrali sobie Władysława Stupeczyńskiego i Władysława Jakobschego do pomocy. Wszyscy czterej udali się 19 listopada z. r. do Kesslera. Nowak wszedł do pokoju i grożąc rewolwerem a spędziwszy rodzinę K. do kuchni, zawołał: „Teraz śmierć, albo pieniądze”. Przerażona Kesslerowa wzięła od męża klucze i oddała je Nowakowi. Ten zapędził wszystkich do pokoju i w ich obecności otworzył kasę, zabrał gotówkę i biżuterję do kieszeni.

Po tym rabunku sprawcy zbiegli. Śledztwo wykazało dalej, że banda ta, miała zamiar obrabować panią Broniewską, zamieszkałą przy ul. Dekerta 17, została jednakowoż spłoszona. Udała się więc do rzeźnika Władysława Ostrowskiego (Zamarstynów 668) by tu dokonać rabunku, lecz nadaremnie. Pojechali zatem tramwajem na ul. Domsa, gdzie rabunku z łatwością dokonali.

Dzięki energicznej pracy inspektora policji Zdobycha i Jankiewicza cała szajka ujęta. I tak:

1) Nowak Jan po rabunku wyjechał z Cholebowski

skim do Królestwa, a gdy powrócił 7 b. m. został aresztowany. Przyznał się do wszystkiego, zaprzeczył tylko wysokości sumy zrabowanej.

2) Damian Chorobiowski, który był inicjatorem rabunków;

3) Wład. Jakobsch, uczeń ślusarski, uczestnik rabunków;

4) Władysław Stupeczyński, uwięziony już w Wiśniczu za morderstwo;

5) Aniela Kuźnik, kochanka Nowaka, zam. przy ul. Traugutta 92, dalej Zofia Piniak, kochanka Cholebowskiego, zamieszkała przy ul. Grodeckiej 41;

6) Leopold Stanecki, szofer, siedzi już za rabunek kasy w Przemyslanach;

7) Marja Mudraj, kochanka Staneckiego, zam. Traugutta 9 A.

Aresztowane są jeszcze inne osoby wmieszane w tę sprawę, brak tylko Cholebowskiego, którego znaleźć nie można.

Śledztwo trwało 3 miesiące. Aresztowania nastąpiły dopiero w ostatnich dniach, gdy schwytano Nowaka, który skonfrontowany z Kesslerami i poznany przez nich wyśpiewał potem wszystko.

Wczoraj odesłano akta i więźniów do sądu przy ul. Batorego, a rozprawa przed sądem doraźnym odbędzie się 12 b. m.

Wykrycie tajnej gorzelni na Żółkiewskim.

Wczorajszej nocy kom. Nowodworski, kierownik ekspozytury policji na Żółkiewskim wykrył zorganizowaną na wielką skalę tajną gorzelnię przy ul. Karackiej. Prowadził ją naturalnie Marek Himmel, zdaje się w imieniu i na rachunek właściciela kamienicy, w której piwnicach obaj neutralni „obywatele” państwa polskiego uprawiali dla siebie intratny a dla skarbu polskiego tak szkodliwy proceder. Gorzelnia mieściła się w suterynach, naprzeciw izby, gdzie przygotowana była warka, mieścił się magazyn drewniany tak zbudowany, aby bez zwracania uwagi można było przenosić spirytus a potem dalej go wynosić w zamkniętą ulicę, do której owa przybudówka była zwrócona. W chwili, gdy kom. Nowodworski wkroczył do wnętrza neutralnego interesu, warka 100 litrów spirytusu była w pełnym toku. Według pobieżnego na razie obliczenia wyprodukował Himmel i Comp. spirytusu za cenę 300.000 koron.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek podczas wybuchu amunicji.

W strasznych czasach obciążenia Lwowa przez Ukraińców, grasowała w mieście szajka bandytów, do której należeli dezercerzy: Jan Lewicki, Wład. Adamczuk, Paweł Onichimowski i Antoni Kilian, dowódca bandy był Franc. Czerniewicz. Banda ta dokonała wielu zbrodni, a nawet morderstwa sierż. Winnickiego. Czerniewicz, Adamczuk i Lewicki po ujęciu zostali rozstrzelani, Kilian również na śmierć zasądzony, został skazany na 20 lat więzienia.

W dniu 5 marca, w ów straszny wieczór, gdy na dworcu wybuchła amunicja, bandyci ci wpadli do domu Izraela Schaffa i zrabowali tam 180.000 kor. gotówki.

Epilog tej sprawy rozgrywa się obecnie przed trybunałem wzmocnionym. Stają jako oskarżeni: Katarzyna Liszka, która namówiła Czerniewicza do rabunku u Schaffa; Katarzyna Hryńcyszyn, dozorkczyni domu, która bandytem brame otwierała, dalej Stanisław Świtlak Jan Maksymów i Rozalja Hemik, oskarżeni o nabywanie i przechowywanie rzeczy rabowanych.

Do rozprawy powołano 10 świadków. Skład trybunału: przew. r. Nechay, wotanci rr. Bronikowski, Fida, Lorenz, Seidler i Nawrocki, oskarżenie wnosi prok. Kowalski. Obrońcy: dr. Pieracki broni Maksymowa i Świtlaka, dr. Askenazy — Liszkę, dr. Katzinell — Homikowa.

Wczorajszy cały dzień rozprawy zajęło odczytanie wielkiego aktu oskarżenia, ścigania generalistów oskarżonych i zeznania kilku świadków.

Nekrologia.

FELIKS SKROCHOWSKI

członek Rady nadzorczej Towarzystwa Kredytowego, weteran z r. 1863 — Sedalis Marianus przeżywszy lat 81, zaopatrzonej św. Sakramentami, zakończył życie dnia 10 lutego b. r. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ulicy św. Marka 1. 12 na cmentarz Łyczakowski we czwartek d. 12 lutego b. r. o g. 4 popołudniu. Pozostali syn i córki zapraszają na obrzęd pogrzebowy.

Ze świata.

© Sjonści na Litwie. W Kownie odbyła się druga konferencja sjonistów, na której między innymi uchwalono, że centralna organizacja sjonistyczna na Litwie urzęduje w Kownie. Zjazd w dziedzinie zadań

polityki wewnętrznej państwa litewskiego”, uznaje, że ministerjum do spraw żydowskich jest pożyteczną instytucją dla autonomji narodowej i dlatego minister dla spraw żydowskich powinien być odpowiedzialny wobec zjazdu gmin i wobec jego organu wykonawczego — Rady Nar. Udział ministra dla spraw żydowskich w gabinecie litewskim jest od zmian w łonie rządu oraz jego składu partyjnego. „Zjazd domaga się od rządu” zniesienia stanu wyjątkowego i gwarancji praw obywatelskich”. (Najes fun Najunt.)

Dział ekonomiczny.

PRZEWROTNA GRA PRZEMYSŁOWCÓW NIEM.

Gdańsk. (PAT). Z powodu zrównania przez Rząd polski na obszarach zajętych przez Polskę kursu waluty niemieckiej z kursem waluty polskiej, postanowili związek przemysłowców niemieckich wezwać wszystkich przemysłowców Niemców, aby za towary wysyłane do Polski pobierali należność wyłącznie w walucie niemieckiej.

NOTY POLSKIE IDĄ W GÓRĘ.

Gdańsk. (PAT). Handel banknotami polskimi w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony, chociaż transakcje nie były tak liczne jak w poprzednim tygodniu. Przypływ not polskich z Berlina znacznie zmalał. Noty polskie idą ciągle w górę. W sobotę kurs ich wahał się między 63 — 67 a dziś wynosił 67 — 68.

JARMARK GDAŃSKI.

Gdańsk. (PAT). „Danz. Ztg.” omawiając jarmark gdański pisze, że ma on pośredniczyć w handlu z Europą wschodnią. Biorący w nim udział liczą w pierwszej linii na zbyt swoich produktów w Polsce i byłych obszarach wschodnich. Pierwszym warunkiem dobrego urządzenia jarmarku powinno być żądanie, by wywóz towarów nagromadzonych był wolny, ograniczenia bowiem wywozu niweczyłyby cel jarmarku. Pościąg z towarami powinny być bez trudności przez wszystkie władze władze przypuszczane.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 10 lutego 1920.

Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

	Waluta koronowa		
	Wartość nom.	ost. dywid.	ost. płać.
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	600—
Bank hip. gal.	400	28	725—
Bank hip. ziem.	400	24	485—
Bank Ludowy	200	10	305—
Bank przemysłowy	400	20	625—
Bank ziem. kred. gal.	400	24	530—
II. Akcje Tow. handl. i przem.			
Browary lwowskich	500	60	900—
Tow. Chodorów	200	—	49—
Tow. akc. fabr. kąt	200	6	30—
Tow. Gafota	200	—	310—
Tow. Górka	200	14	900—
Polskie Tow. handl.	500	—	1330—
Polskie Tow. han.	200	—	460—
Tow. przeworsk	1000	80	2200—
Tow. Rakszawa	200	13	390—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300—
Tow. Wang	200	—	275—
Tow. Zieleniewski	200	10	1000—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	100—

Kursa obrotowa

I. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

	ofiar.	zadano
Bank polski dla handlu i przem.	4 1/2%	100— 101—
Banku hip. gal. 4 1/2% transakc.	104—	103—50 104—50
Banku hip. gal. 4%	—	101— 102—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	—	103— 104—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	—	104— 105—
Banku kraj. gal. 4%	—	101— 102—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% transakc.	107—25	106—75 107—75
Tow. kred. gal. ziem. 4%	—	102— 103—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	—	102— 103—

IV. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	104—	105—
Komun. Banku kraj. 4%	99—50	100—50
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	99—50	100—50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	100—	101—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	99—50	100—50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	99—50	100—50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1908 szkolna 4%	100—	101—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	102—	103—
4% Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	94—50	95—50

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb transakc.	236—	225— 245—
— po 500 —	—	225— 245—
— drobne	200—	220—
Ruble Duńskie (po 1000)	60—	70—
— (po 250)	50—	60—
Karbowanice (po 1000)	20—	30—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18—	22—
100 Franków francuskich	1500—	1600—
100 Franków szwajc.	2700—	—
1 £ Sterling	600—	—
1 Dolar	190—	—
1 Dolar kanadyjski	165—	—
100 marek niemieckich	280—	—
100 Lei Rumuńskich (transakcje —)	330—	380—
Liry włoskie	900—	—

VI. Dewizy.

Wyptata na Warszawę	—	—
— na Londyn (transakcje —)	650—	750—
— na Paryż	1400—	1600—
— na Zurych	2800—	2900—
— na Pragę (transakcje —)	230—	250—
— na Wiedeń (transakcje 69 —)	65—	75—
— na Berlin	250—	240— 260—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.